



Kraków na przyjęcie uwielbianego Wodza: Redaktor Dr. L. Rubel, członek Komitetu wykonawczego przyjęcia Marszałka J. Piłsudskiego.

Angielski lekarz polskich finansów.

Katastrofa finansowa przed którą obecnie stanęła Rpl. Polska, zmusiła sfery rządzące do poważnego zastanowienia się nad fatalną sytuacją.

Wyłoniło się setki programów sanacji skarbu: podwyższenia podatków i opłat, redukcja instytucji państwowych i sił urzędniczych, i t. p. — prowadzących w pierwszym rzędzie do stabilizacji monety.

Celem planowego i skutecznego przeprowadzenia tych postulatów i postanowień zaprosił Rząd jako fachowego konsultanta — najwybitniejszego finansistę w Anglii Mr. Yonga, którego niełatwą, a daj Boże! — skuteczną akcją — ma być wyprowadzenie z niebezpiecznych odmetów — finansowej nawy polskiego Państwa.

Kurs oświatowy dla podoficerów.

Z pośród rozlicznych prac oświatowych, które wykonuje T. S. L., jedną z najważniejszych jest praca oświatowa wśród wojska.

W Krakowie pracą tą zajmuje się od roku 1919 VI. Koło T. S. L. im Słowackiego.

W bieżącym roku urządzono 10 tygodniowe kursa dla podoficerów, obejmujące historję, geografję, literaturę, przyrodę i naukę o państwie. Na kursach tych wygłoszonych zostało 412 wykładów przez 33 fachowych prelegentów. Wykładów słuchało około 1.000 podoficerów.



Kurs oświatowy dla podoficerów: Komitet obywatelski z p. gen. Czikiem w pośrodku

Urządzeniem kursów zajął się specjalny komitet, w skład którego wchodził: ks. Litwin, prof. W. Sikora i prof. Dr. Wysocki, jako przedstawiciele Zarządu Gł. T. S. L., Ant. Wojciechowski, przewodn. VI. Koła, Al. Jordaens, sekretarka VI. Koła, prof. Bielak, przewodn. V. Koła, por. Tomaszewski, jako przedstawiciel wojskowości. Ks. Litwin, z ramienia „Białego Krzyża“ subwencyonował te kursa.

Dalsza praca oświatowa wśród wojska będzie się koncentrowała w „Domu żołnierza polskiego“, który powstaje dzięki inicjatywie Gen. Czikela.



Angielski lekarz polskich finansów: Mr. Hilton Young słynny finansista angielski.

Z republiki czechosłowackiej.

Czechosłowacya liczy swe istnienia na tyle lat co odrodzona Polska, ma o wiele większy procent t. zw. mniejszości narodowych — a jednak! Jednak, o ileż w tyle zostaliśmy za Czechosłowacją! Dwadzieścia tysięcy marek polskich płacić musimy za 1 czeską koronę, w Lidze Narodów zasiadać będzie w jej rządzie przedstawiciel Czechosłowacyi — nie Polski! A o ileż lepsze mamy perspektywy — o ileż większą kulturę duchową i naturalne bogactwa.

Czechy starają się rozwinąć swój przemysł do maximum, a kulturalnie stanąć na poziomie Zachodu. W Czechosłowacyi rozwija się też silny ruch skautowy i szkoła dba usilnie o wychowanie fizyczne. Prezydenta swego p. Masasaryka wszystkie partje otaczają winnym szacunkiem — co też może być dobrym przykładem dla naszych pewnych partyi zwalczających ludzi wybitnych a im niewygodnych machiawelskimi metodami



Kraków na przyjęcie uwielbianego Wodza: Redaktor W. Korolewicz, członek Komitetu wykonawczego przyjęcia Marszałka J. Piłsudskiego.

Ćwiczenia armii czeskiej.

Pod wieloma względami prosperująca bez zarzutu republika Czechosłowacka w każdym razie nie może się poszczycić swoją armią. Stan jej — jakkolwiek dzięki intensywnej pracy zmienił się na lepsze — przedstawia się naogół nie świetnie, a ma to wiele powodów różnorodnej natury.

I tak, są w armii czeskiej całe rodzaje broni, w których nie posiadał państwo Czeskie potrzebnej liczby wyszkolonych oficerów — jak się n. p. rzecz miała z kawalerją, w której za czasów ś. p. Austrii Czesi przeważnie nie służyli. Naczelne zatem dowództwo znalazło się rzeczywiście wobec trudnego dylematu. Albo powierzyć pieczę nad jazdą nie Czechom, albo powołać do tej służby oficerów innych gatunków broni Czechów, ale z kawalerją nie obeznanym. Oczywiście wybrano drogę drugą i w ten sposób spory zasób dawnych „taborytów“ oficerów od trenu przemianowano *ad hoc* na kawalerzystów!

Rzecz prosta, że ta transformacja nie mogła wpłynąć dodatnio na rozwój czeskiej jazdy, choćbyśmy włożyli między bajki zapatrywanie się kobiet na tą sprawę, że do konia potrzeba... temperamentu, to w każdym razie potrzeba pewnego znawstwa, pewnej znajomości, włożenia się w odmiennie wymagania i potrzeby służby kawaleryjskiej, czego najzdolniejszy „taboryta“ posiadać oczywiście nie może.

Nadmierna znów egzaltacja narodowa i ambicja kazały Czechom tworzyć oddziały... marynarki, ponieważ zaś jak wiadomo państwo Czeskie dostępu do morza nie posiada, ubrano oddziały pontonierów w... marynarki a szefa ich zamianowano... admirałem marynarki, tym razem doprawdy że... lądowej!!

O ile jednak zapełnienie kadr armii kawalerzystami, natrafiło na duże trudności, o tyle łatwiej poszło z wojskową... muzyką bo i amatorów i talentów nie brakło. Tutaj zresztą też nie brakło przesady która się wręcz przerodziła w śmieszność. Utworzono bowiem z wojskowych muzyk osobną służbę i kreowano specjalną szkołę podchorążych muzycznych!!

Tak więc — wzięwszy i nie szczególnie dobor na czele armii co do jednostek kierowniczych, stan armii czeskiej przedstawia się wcale nie imponująco.

Poświęcenie domu urzędników skarbowych w Krynicy.

Dzięki niezmordowanym staraniom Prezesa Izby skarbowej we Lwowie p. Bugny i grona urzędników skarbowych przyszli ci ostatni, po wielu latach żmudnej pracy do posiadania nowego domu w Krynicy o 20-tu kilku ubikacjach i mogą korzystać wraz z rodzinami z kuracji w tej miejscowości.

Poświęcenie tej nowej placówki odbyło się dnia 8 września br. przy współudziale: p. Wice